

Witold Banach, Paweł Orłowski

"Radziwiłłowie : burzliwe losy słynnego rodu", Witold Banach, Poznań 2018 : [recenzja]

Radzyński Rocznik Humanistyczny 16/1, 235-239

2018

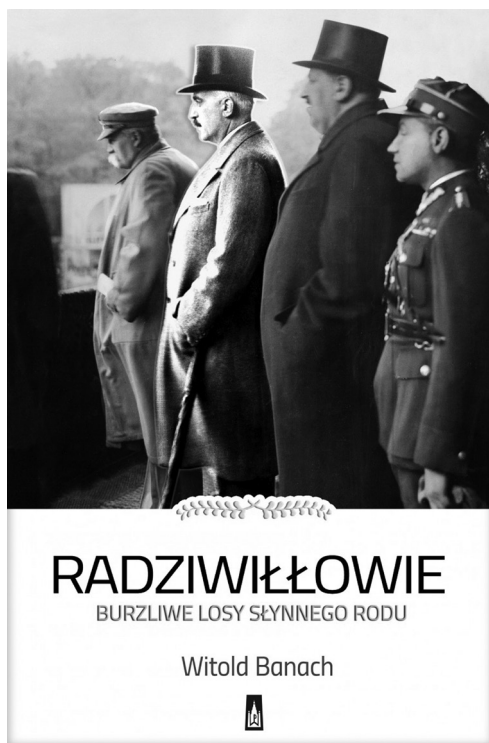
Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Witold Banach, *Radziwiłłowie. Burzliwe losy słynnego rodu*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2018 r., ss. 584

W ostatnim czasie ukazała się książka Witolda Banacha *Radziwiłłowie. Burzliwe losy słynnego rodu*¹. Na okładce wydawca zachęca do przeczytania książki słowami „zajrzyjcie do świata przepychu, skandali i ogromnych majątków ziemskich, gdzie nazwisko znaczy więcej niż może się wydawać!” O Radziwiłłach napisano wiele od poważnych publikacji historycznych po literaturę piękną. Chyba nie ma osoby, która nie widziałaby filmu fabularnego Jerzego Hoffmana „Potop” gdzie możemy zobaczyć dwóch przedstawicieli tego starego litewskiego rodu: księcia Janusza Radziwiłła – hetmana wielkiego litewskiego, wojewodę wileńskiego, oraz jego kuzyna księcia Bogusława Radziwiłła – koniuszego wielkiego litewskiego. Niestety, po obejrzeniu tego filmu nazwisko Radziwiłł kojarzyć się będzie z symbolem narodowej zdrady.

Próby ocieplenia wizerunku utrwalonego w fabule filmu podejmuje się Witold Banach. Swoją uwagę skupia na berlińsko-antonińskiej czy „prusko-berlińskiej” linii Radziwiłłów. Historia wspomnianej gałęzi rodu rozpoczyna się od księcia Antoniego Radziwiłła, który poślubił księżniczkę pruską Ludwikę Hohenzol-



¹ W. Banach, *Radziwiłłowie. Burzliwe losy słynnego rodu*, Wydawnictwo Poznańskie sp. z o.o., Poznań 2018.

lern w roku 1796. Od tego momentu ten „starożytny” litewski ród reprezentowany będzie także w zachodniej części Europy, zamieszkując w okazałym berlińskim pałacu. Opisywana historia gałęzi prusko-berlińskiej przeplatana jest wątkami z przeszłości.

Bez wątplenia jednym z przełomowych momentów dla Radziwiłłów był ślub Barbary Radziwiłłówny z królem Zygmuntem Augustem, do którego doprowadzili Mikołaj Radziwiłł „Rudy” wraz ze swoim bratem stryjecznym Mikołajem Radziwiłłem „Czarnym”. Następnie obaj uzyskali dla siebie i swoich potomków tytuł książąt cesarskich w 1547 roku od cesarza Karola V. Mimo zniesienia przez konstytucję marcową w 1921 roku tytułów rodowych, linie Radziwiłłów na Olyce i Nieświeżu oraz Birżach i Dubinkach do dzisiaj mogą (nieformalnie) używać tytułu książęcego. Radziwiłłowie dość szybko osiągnęli hegemonię na Litwie, ze względu na swój status majątkowy oraz pozycję bardzo często prowadzili własną politykę, niejednokrotnie sprzeczną z polityką Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W pierwszym rozdziale Witold Banach opisuje próbę zawarcia małżeństwa Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny z królewiczem Jakubem Sobieskim. Plany matrymonialne młodego królewicza miały doprowadzić w przyszłości do jego koronacji dzięki poparciu Radziwiłłów. Do ślubu jednak nie doszło, bo, jak autor przypuszcza, stała za tym cesarzowa Eleonora, żona Leopolda I Habsburga. Jan III Sobieski próbował nawet odebrać część majątku Radziwiłłom, ale nie był w stanie przekonać do tego szlachty. Witold Banach, związany z Wielkopolską, podkreśla, że Radziwiłłowie pojawili się w jego rodzinnych stronach na początku XVIII wieku.

Banach zwraca uwagę na fakt, że u Radziwiłłów pojawiały się dość często problemy z osobowością. Możemy przeczytać o kilku przypadkach różnego rodzaju dewiacji oraz reakcji pozostałej części rodziny na dziwne zachowania swoich krewnych. Dla Radziwiłłów istotnym było, aby majątek rodzinny, znajdujący się w rękach „szaleńców”, zbytnio nie ucierpiał. Jako przykład można podać ubezwłasnowolnienie Marcina Mikołaja Radziwiłła, którego postępowanie znacznie wykraczało poza określone ramy. Dom Radziwiłłów bardzo starannie podchodził do zagadnień matrymonialnych, dzięki temu byli spokrewnieni ze znaczną częścią dynastii panujących w Europie, m.in. z Hohenzollernami. Jako przykład można podać małżeństwo księżniczki Luizy Hohenzollern z księciem Antonim Radziwiłłem. Natomiast książę Michał Radziwiłł starał się być symbolem zjednoczenia polskiej arystokracji z zaborcami pruskimi (jeszcze przed III rozbiorem).

Bardzo ciekawy wątek stanowią czasy napoleońskie, który dla „berlińskich” Radziwiłłów był trudnym okresem. Antoni Radziwiłł próbował propagować tzw. „opcję pruską”, mimo tego, że dla większości arystokracji bliższy był Napoleon. Tytuł jednego z rozdziałów („Jeden Radziwiłł ucieka z Berlina, drugi zajmuje Berlin”) pokazuje, że w domu Radziwiłłów nie zawsze panowała jednomyślność w sprawach polityki zagranicznej. Banach dosyć szczegółowo opisuje tułaczkę Radziwiłłów w okresie napoleońskim.

„Radziwiłłowie wśród zwycięzców i pokonanych” to tytuł kolejnego rozdziału. Z jednej strony dla „berlińskich” Radziwiłłów nadchodził złoty wiek, z drugiej, gdy Wielka Armia opuszczała Moskwę zaczęło się plądrowanie gniazda ro-

dowego - Nieświeża. Zrabowano antyki, starożytne gobeliny, zegary oraz garderobę przodków Radziwiłłów, instrumenty, najdroższe malowidła, chińskie i tureckie zbroje. Zdeprawowano i rozkradziono skarbiec, zabrano zabytkowe karabale, miecz papieski wysadzany kamieniami. Grabieży dopuściła się nie mająca sobie równych w tej „wojennej konkurencji” (także w przyszłości) armia rosyjska. Rabunek „radziwiłłowskich” ogromnych bogactw stał się głośny w całej ówczesnej Europie. Informacja o grabieży dotarła także do cara, który wydalil z armii dowódców odpowiedzialnych za kradzież, nie mniej jednak skradzionych kosztowności nie odzyskano.

Pozycja polityczna księcia Antoniego Radziwiłła w Prusach rosła, zdołał dla siebie uzyskać tytuł Namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego i jak się potem okazało był jedynym w historii namiestnikiem tego fikcyjnego „państewka”. Jednym z bardziej elektryzujących wątków książki Witolda Banacha jest z pewnością historia miłości córki Antoniego Radziwiłła - Elizy, oraz następcy tronu pruskiego Wilhelma Hohenzollerna, późniejszego cesarza niemieckiego Wilhelma I. Opowieść o tej miłości doczekała się ekranizacji w 1938 roku, była także tematem wielu opracowań. Romans Elizy i Wilhelma był na ustach domów panujących w całej Europie, a dla Radziwiłłów małżeństwo z następcą tronu jednego z mocarstw mogło być potwierdzeniem przynależności do elity arystokracji. Miłość młodych ludzi rozpoczęła się już w wieku młodzieńczym. O romansie dowiedział się król Fryderyk Wilhelm III i w tym momencie rozpoczął się bardzo dziwny wyścig na „rodowe ekspertyzy”, tzn. czy Eliza Radziwiłłówna jest godna poślubić następcę tronu? Król Fryderyk Wielki zdecydował o zasadzie poślubiania tylko przedstawicielek rządzących rodów Rzeszy. Dumny ród Radziwiłłów próbował udowodnić, że należał niegdyś do książąt Rzeszy zamawiając kolejne ekspertyzy u prawników, jako przykład „równości stanem” wskazywali Królową Barbarę Radziwiłłównę. Pojawił się także szalony pomysł adopcji księżniczki Elizy przez cara Aleksandra I. Ostatecznie do ślubu nie doszło, Eliza nigdy nie wyszła za mąż umierając na gruźlicę w młodym wieku.

W kolejnych rozdziałach książki czytamy o następnych pokoleniach Radziwiłłów, których nazwisko oraz majątek pozwalał odnaleźć się burzliwych i niełatwych czasach. Rodzina Radziwiłłów to bez wątpienia wiele wątków wpłatających się nie tylko w historię Polski, ale także Europy i świata. Na całym świecie pozostawili po sobie ślady w postaci swoich dawnych rezydencji, jak chociażby pałac w Berlinie do 1938 roku mieszczący siedzibę Kanclerzy. Witold Banach prezentuje całą plejadę reprezentantów „radziwiłłowskiego domu” od patriotów walczących o sprawę Polski, po szaleńców trwoniących majątek. Wiele wydarzeń ze światowej historii odbyło się z udziałem Radziwiłłów, jak chociażby Kongres Wiedeński. Nie można nie wspomnieć o interwencji księcia Janusza Radziwiłła, po której zwolniono Józefa Piłsudskiego z twierdzy w Magdeburgu, dzięki jego mediacjom z Göringiem uwolniono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stanisław Radziwiłł spowodował, że Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża badał mord katyński, pomagał także w kampanii prezydenckiej swojego

szwagra Johna Fitzgeralda Kennedy'ego. Radziwiłłowie przyjaźnili się z wielkimi tego świata od ambasadorów po władców a nawet papieży. Bardzo dużą rolę w tworzeniu pozycji Radziwiłłów odegrały kobiety, które swoim wdziękiem oraz inteligencją wywierały ogromny wpływ na działalność mężów, ojców czy braci. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że bez względu na czasy i zawirowania historii Radziwiłłowie zawsze dbali o staranne wykształcenie swoich dzieci oraz o majątek. Są dumną rodziną, świadomą swojej roli w historii naszego narodu także w dzisiejszych czasach. Możemy odnieść wrażenie, że w niektórych pokoleniach Radziwiłłów mogło dojść do paradoksów tożsamościowych, ponieważ mieszkali w obcych krajach oraz władali kilkoma językami. Niestety, w latach zniewolenia naszego kraju propaganda komunistyczna próbowała deprecjonować zasługi rodzimej arystokracji wprowadzając pojęcie „wyzyskiwaczy”, w tym także w stosunku do Radziwiłłów. Znaczna część społeczeństwa, nawet dzisiaj, powieliła komunistyczne wzorce uważając, że rozbiory oraz porażka w czasie kampanii wrześniowej to w dużej mierze wina elit rządzących oraz ziemiaństwa.

Witold Banach podjął się dużego wyzwania opisując dzieje chyba najwybitniejszego polskiego rodu arystokratycznego. Historia książąt Radziwiłłów wywarła na nim ogromne wrażenie być może dlatego, że przez wiele lat mieszkał w Ostrowie Wielkopolskim, w miasteczku, które było przez kilkadziesiąt lat własnością tej rodziny. Autor podkreśla, że niniejsza pozycja nie jest „próbą monografii Radziwiłłów”. Tytuł książki odnosi się do całej historii rodziny, dlatego czytelnik może mieć pewność, że przeczyta o wszystkich liniach rodu Radziwiłłów. Nie sposób oprzeć się jednak wrażeniu, że Banach skupił największą uwagę na historii berlińsko-antonińskiej linii rodu, co słyca wartość jego opracowania. Znaczną uwagę poświęca wątkom skandaliczno-obyczajowym, co może obniżyć walory historyczne publikacji. Chaos chronologiczny i nagłe powroty do wydarzeń z przeszłości, np. do opisów gniazd rodowych i ich losów, powoduje, że czytelnik, który nie zapoznał się wcześniej z podstawową historią rodu, może mieć problemy ze zrozumieniem poszczególnych epizodów.

Książka zawiera 14 rozdziałów, dosyć ciekawie zatytułowanych, zachęcających do przeczytania kolejnych. O wartości pracy stanowi także bogaty zestaw wykorzystanych materiałów z Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz pamiątek ze zbiorów prywatnych rodziny Radziwiłłów. Duża ilość fotografii pozwala przenieść się wyobraźni czytelnika do odległych lat, co jest zasługą współpracy autora z Mikołajem oraz Maciejem Radziwiłłami, którzy udostępnili swoje prywatne zbiory.

Książka Witolda Banacha *Radziwiłłowie. Burzliwe losy słynnego rodu* jest z pewnością próbą przedstawienia dziejów narodu oraz jego elity arystokratycznej na tle wydarzeń z historii świata. Trudno jest się podjąć sklasyfikowania jej, czy jest to powieść historyczna czy też bardziej naukowa pozycja. Nie mniej jednak warto sięgnąć po nią chociażby dlatego, żeby zmazać kłamiwy obraz arystokracji polskiej utrwalany przez reżim komunistyczny. Niech za konkluzję posłużą słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, który w czasie wizyty u książąt Radziwiłłów w Nieświeżu w październiku 1926 roku wznosił toast słowami:

„Dziś chcę jego [Stanisława Radziwiłła adiutanta Marszałka - przyp. PO] wspomnieć nie jako umarłego, lecz jako żywego. Rycerska prawda tego domu uosobiła się w nim. Duma wielkiego domu, który tak dawno przeszłości naszej służył, zlały się w nim w wierną i twardą służbę żołnierza. Dom Radziwiłłów dał nam w przeszłości szereg ludzi, co w służbie państwa zasłynęli czy na polach bitew, czy w radach senatorów...”².

Paweł Orłowski

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach,
Wydział Humanistyczny
orzelhammer@poczta.fm

² <http://www.przemowienia.com/przemowienia-znanych-osob/jozef-pilsudski-przemowienie-w-nieswiezu> (dostęp 2.02.2018 r.). 25 października 1925 roku Marszałek Józef Piłsudski w czasie pobytu w Nieświeżu odznaczył trumnę ze szczątkami majora Stanisława Wilhelma Radziwiłła w podziemiach kościoła Bożego Ciała w Nieświeżu orderem Virtuti Militari. Książę Stanisław Wilhelm Radziwiłł zmarł 28 kwietnia 1920 roku w wyniku ran odniesionych w walkach o Malin.